



KS. JERZY STEFAŃSKI*

GNIEZNO

Bp Andrzej Suski, *Sakramentarze. Przewodnik po rękopisach. Fontes scrutari I*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2016, ss. 1023

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2016.055>

Temat książki jednoznacznie zapowiada, że jej treścią są katalogi rękopiśmiennych sakramentarzy, względnie ich fragmentów. Jak wiadomo, sakramentarz to odrębna księga używana w liturgii między VII a XII wiekiem. Od początku II tysiąclecia chrześcijaństwa stanowił istotną część mszału (*missale plenarium*), którego całość dopełniały księgi lekcjonarza (wraz z ewangelistarem), *graduale* oraz odpowiednie rubryki, będące uprzednio częścią osobnego *ordines*. Korzystając z informacji autora książki, bpa A. Suskiego, dzieło to opisuje 1179 sakramentarzy lub ich zachowanych fragmentów. Powyższe rękopiśmienne źródła, szczegółowo opisane, pochodzą z 14 krajów, a przechowywane są oczywiście w wielu krajach, np. w USA czy w Polsce (Gniezno, Warszawa, Wrocław). Różnorakie są miejsca przechowywania analizowanych źródeł, które Autor dzieła nam precyzyjnie umiejscowił. Chodzi tu o także archiwa, jak biblioteki krajowe, regionalne, miejskie, królewskie, książęce, uniwersyteckie, diecezjalne, katedralne, kapitulne, zakonne, parafialne (zob. s. 352, n. 294) itd. Ponadto każdy rękopiśmienny dokument opatrzony

* Ks. prof. dr hab. Jerzy Stefański, emerytowany wykładowca liturgiki – UAM Poznań (giorgio_st@poczta.onet.pl).

jest takimi precyzyjnymi danymi, jak: sygnatura, ilość kart rękopisu i ich wymiary podane w milimetrach, wskazanie na liturgiczny typ sakramentarza, czas powstania dokumentu i miejsce jego pochodzenia, rok jego ewentualnego drukowanego wydania, zestaw bibliograficznych pozycji zawierających odniesienia do analizowanego dokumentu. Najobszerniejszą częścią zdecydowanej większości rękopiśmiennych źródeł przedstawia opis zawartości treściowej danego sakramentarza, lub jego fragmentu. Opierano się przy tym na wcześniej wydanych opracowaniach lub też na odczytach z mikrofilmów. Dotyczyło to według autora około 40 kodeksów. O pracochłonności i rzetelności tego ostatniego elementu świadczą np. opisy zawartości niektórych kodeksów, które obejmują nawet 10 stron (s. 985–994, n. 1171 – *Sacramentarium Triplex* z państwowego Archiwum w ZÜRICH), lub np. 9 stron (s. 716–725, n. 804, Ms. 213 z biblioteki miejskiej w Reims). Równie imponujące są zestawy bibliograficzne niektórych kodeksów obejmujące nawet 20 pozycji, np. wymieniony powyżej kodeks z Reims opatrzony jest aż 23 pozycjami bibliograficznymi, z podaniem nazwiska autora opracowania (lub skrótu opracowania), rokiem publikacji oraz właściwymi stronicami odnoszącymi się do analizowanego kodeksu.

Zestaw pozycji bibliograficznych odnoszących się do określonych sakramentarzy (lub ich fragmentów), wykorzystany i precyzyjnie podany przy jednostkowym kodeksie, jest zaiste imponujący. Obejmuje on ponad dwa tysiące pozycji (!), publikowanych nie tylko w głównych europejskich językach (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, włoski), ale także w języku chorwackim, słoweńskim, a także polskim (zob. m.in. publikacje takich autorów, jak Boguniowski, Niedźwiecki, Rył, Sokołowski itd.). O znajomości języka łacińskiego nie wspominamy, gdyż jest on fundamentalnym językiem analizowanych kodeksów. O wyjątkowej rzetelności bibliografii odnoszącej się do materii sakramentarzy wystarczy przypomnieć aż 98 pozycji Kl. Gambera zawartych w zestawie bibliograficznym (ss. 45–171).

Dla pełni obrazu należy przypomnieć, że zestaw i katalog opisanych 1179 sakramentarzy lub ich fragmentów wskazuje równocześnie na ich miejsce aktualnego przechowywania. Obejmują one aż 236 miejscowości, zarówno w Europie, jak też prawie 20 lokalizacji w USA, a także z Polski (Gniezno, Warszawę, Wrocław).

Bibliografię oraz katalogi sakramentarzy poprzedza obszernie wprowadzenie w postaci pogłębionego artykułu na temat sakramentarzy au-

torstwa ks. prof. dra hab. Jana Miazka. Autor przybliży sens, etiologię i funkcje sakramentarzy w celebracji Eucharystii oraz innych obrzędów liturgicznych. Badacz w wyczerpujący sposób dokonuje tutaj systematyzacji kodeksów określanych jako sakramentarze. Opisuje zatem w perspektywie chronologicznej najpierw Sakramentarz z Werony, następnie kolejno: *Libelli Missarum* z VII wieku, Sakramentarz Gelazjański, (*Reginensis 316*), sakrament arze gelzjańskie VIII wieku, Sakramentarz Gregoriański, *Gregorianum Hadrianum* (oraz z jego *Supplementum*), *Gregorianum Paduense* sakramentarze gregoriańskie mieszane X–XI wieku, sakramentarze liturgii zachodnich nierzymskich (liturgia galijska, ambrożyjska, hiszpańska, celtycka).

Mając przed oczyma tak monumentalne dzieło, wyjątkowe nie tylko ze względu na swoje rozmiary, ale przede wszystkim na oryginalną zawartość, nie sposób odnieść się także do jego autora – bpa A. Suskiego. Ale najpierw słowo o samym dziele, które wręcz onieśmiela. Jego techniczne gabaryty są niezwykle. Wymiar dzieła – prawie A4 (dokładnie 28 × 21 cm), 1023 strony spięte bardzo solidną, trwałą, odpowiednią do rozmiarów i zawartości oprawą, „mocny papier”, czytelny i logiczny podział materiału obiecują „długowieczność” tejże publikacji.

W końcu, *last but not least*, krótkie zdanie na temat autora dzieła bpa A. Suskiego, ordynariusza diecezji toruńskiej i wielkiego kanclerza Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Recenzent bez podejrzania o subiektywną ocenę chciałby przytoczyć opinię jednego z najwybitniejszych aktualnie liturgistów – prof. M. Sodiego. Prezentowane dzieło to owoc „di estrema pazienza e di accurata acribia e ricerca, autentico vademecum... di grande fatica ... frutto di ricerche assidue e pazienti .. una preziosa lectio anche per oggi e domani” („owoc wyjątkowej cierpliwości i precyzyjnej dokładności oraz poszukiwań, autentyczny informator – przewodnik, owoc wielkiego wysiłku i systematycznych naukowych poszukiwań, cenna lekcja także na dzisiaj i jutro...”).

Dzieło to z pewnością nie umknie uwadze historykom liturgii, znawcom paleografii, czy choćby naukowcom zajmującym się średnio-wiecznym, rękopiśmiennym piśmiennictwem. Można się nawet odważyć na przypuszczenie, że to dzieło doczeka się akronimu („skrótowca”) „Suski”, podobnie jak akronimy „Denzinger”, „Mansi”, „DACL” itp.